



## Współpraca państw arabskich przeciw Turcji

Sara Nowacka

We wrześniu br. Egipt wezwał państwa arabskie do wspólnej i zdecydowanej polityki przeciwko Turcji, a Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Maroko rozpoczęły bojkot importu z tego państwa. Jest to pokłosiem coraz bardziej interwencyjonistycznej polityki Recepa Tayyipa Erdoğan'a wobec państw arabskich i regionu Morza Śródziemnego. Zaostrzający się spór stawia Unię Europejską w trudnym położeniu. Dodatkowe naciski na Turcję mogą być zbieżne z interesami UE, powinna ona jednak unikać utożsamiania jej polityki na Bliskim Wschodzie z celami autorytarnych reżimów arabskich.

Kluczowa dla pogorszenia się relacji arabsko-tureckich była zmiana polityki Turcji wobec Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej po wybuchu arabskiej wiosny w 2011 r. Turcja poparła protesty społeczne i powiązane z Bractwem Muzułmańskim (BM) partie islamistyczne, które objęły władzę m.in. w Egipcie czy Tunezji, i zaangażowała się w wojnę domową w Syrii. Poparcie to nie ustało również po puczu wojskowym, który w 2013 r. obalił w Egipcie wspieranego przez Turcję i wywodzącego się z BM prezydenta Muhammada Mursiego. Część arabskich reżimów w Zatoce Perskiej – Arabia Saudyjska (KAS), Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) i Bahrajn – gdzie lokalne odłamy Bractwa stanowią główną grupę opozycyjną, z coraz większą wrogością odnosiła się do polityki tureckiej. Jednocześnie Turcja odebrała działania tych państw jako próbę zaprowadzenia na Bliskim Wschodzie porządku zagrażającego jej interesom, szczególnie po dojściu do władzy wrogiego BM prezydenta Abd al-Fattaha al-Sisiego w Egipcie i udzieleniu mu wsparcia finansowego przez ZEA i KAS. Sisi i sprzyjający mu władcy w Zatoce oskarżają Erdoğan'a o szerzenie radykalizmu, choć sami również współpracują z partiami islamistycznymi (np. salaficką partią Al-Nur w Egipcie).

**Główne osie sporu.** Spór dotyczący BM przekłada się na relacje państw w innych obszarach. Gdy w 2017 r. KAS, ZEA, Bahrajn i Egipt (tzw. kwartet) objęły Katar blokadą dyplomatyczną, oskarżając go o wspieranie terroryzmu, Turcja wysłała do księstwa statki z żywnością. Dwa dni po ogłoszeniu embarga turecki parlament zatwierdził plany dotyczące wysłania wojsk do swojej bazy w Katarze

utworzonej w 2016 r. (stacjonuje w niej ok. 5 tys. żołnierzy), którą KAS i ZEA postrzegają jako zagrożenie dla stabilności. Od tamtej pory Katar i Turcja przeprowadziły 11 wspólnych ćwiczeń wojskowych, a w 2018 r. Ministerstwo Obrony Turcji podpisało z Katarzem umowę na sprzedaż sprzętu wojskowego o wartości 800 mln dol. W sierpniu br. państwa podpisały trójstronne porozumienie o współpracy wojskowej z powiązaniem z BM rządem Libii Fajiza as-Sarradża. Konflikt w Libii jest kolejną osią sporu między Turcją a ZEA, KAS i Egipcem, wspierającymi militarnie konkurencyjną wobec Sarradża Libijską Armię Narodową gen. Chalify Haftara. [Wojskowe wsparcie Turcji dla Sarradża w grudniu 2019 r.](#) pozwoliło odeprzeć Haftara z Trypolisu, na co Egipt odpowiedział groźbą interwencji swoich wojsk.

Egipt postrzega zaangażowanie Turcji w Libii jako zagrożenie dla rządzącego reżimu oraz dla swoich interesów w basenie Morza Śródziemnego. W odpowiedzi na turecko-libijską umowę o delimitacji granic morskich ([zgodnie z którą turecka strefa ekonomiczna częściowo nakłada się z grecką](#)) [Egipt zawarł porozumienie delimitacyjne z Grecją w październiku br.](#) Zacieśniając relacje z państwem UE, Egipt chce wzmocnić legitymację swoich działań w obszarze Morza Śródziemnego, a jednocześnie utrwalić antyturski charakter utworzonego w 2019 r. Wschodnio-śródziemnomorskiego Forum Gazowego (do którego należą też Izrael, Jordania, Grecja, Cypr, Autonomia Palestyńska i Włochy). Egipt, KAS i ZEA zajmują też przeciwne do Turcji stanowisko w sprawie Syrii. Choć po wybuchu wojny domowej w tym państwie KAS, podobnie jak Turcja, wspierało finansowo i militarnie syryjską opozycję (w tym

# BIULETYN PISM

radykalne bojówki islamistyczne), a ZEA krytycznie odniosły się do działań Baszara al-Asada, od 2018 r. te arabskie monarchie dążą do normalizacji stosunków z syryjskim prezydentem. Ich celem jest m.in. osłabienie Turcji, która jest obecna militarnie na północy Syrii. Turcja posiada również bazy wojskowe w irackim Kurdystanie, które wykorzystuje do zwalczania ukrywających się tam członków Partii Pracujących Kurdystanu uznawanej przez tureckie władze za organizację terrorystyczną. W sierpniu br. premier Iraku Mustafa al-Kadimi poprosił o wsparcie Ligi Państw Arabskich (LPA) przeciwko tureckim działaniom. Coraz częstsze interwencje Turcji przyczyniły się do decyzji LPA o utworzeniu Komitetu Ministerialnego ds. tureckich działań w państwach arabskich w październiku br. Przewodniczy mu Egipt, a jego członkami są m.in. KAS, ZEA, Bahrajn i Irak.

**Arabscy władcy wobec Turcji.** Antyturecka retoryka i działania arabskich reżimów wynikały też z przychylnego stosunku obywateli do tego państwa i do BM. Po dojściu Sisiego do władzy BM zostało wpisane na listę organizacji terrorystycznych, a krytyka wobec powiązanych z nim partii (w tym rządzącej w Turcji Partii Sprawiedliwości i Rozwoju) nasiliła się. W efekcie odsetek Egipcjan opowiadających się za wzmocnieniem współpracy gospodarczej z Turcją spadł z 48% w 2013 r. do 19% w 2016 r. W KAS antyturecka retoryka wzmocniła się wraz z wyznaczeniem na następcę tronu Muhammada bin Salmana (MBS) w 2017 r. i zacieśnieniem współpracy Turcji z Katarą. [Największy kryzys w relacjach saudyjsko-tureckich przyniosło zamordowanie w konsulacie KAS w Stambule saudyjskiego dziennikarza Dżamala Chaszukdziego w 2018 r.](#) Choć MBS zaprzeczył powiązaniom władzy z zabójstwem, Turcja opublikowała dowody łączące go ze sprawą. W lipcu br. w Stambule odbył się proces oskarżonych przez nią Saudyjczyków in absentia, pomimo wydania w grudniu 2019 r. wyroku kary śmierci dla pięciu osądzonych w KAS osób. W kwietniu br. KAS zablokowało strony internetowe dwóch tureckich agencji medialnych. W październiku rozpoczął się saudyjski bojkot tureckich produktów, poprzedzony nieoficjalnymi działaniami utrudniającymi lokalnym przedsiębiorcom sprowadzanie z Turcji m.in. tkanin i żywności. Do bojkotu dołączyły ZEA oraz Maroko. Mimo że eksport do państw arabskich stanowi jedynie 1/5 wartości całego tureckiego eksportu (w 2019 r. jego wartość wyniosła 36 mld ze 180 mld dol.), arabskie reżimy liczą na dalsze osłabianie Turcji, zwłaszcza w obliczu jej problemów gospodarczych.

[Pomimo działań KAS, ZEA i Egiptu poza Katarą dobre relacje z Turcją utrzymuje Palestyna.](#) W ostatnich latach Turcja wyrosła na najważniejszego adwokata sprawy

palestyńskiej, szczególnie w świetle ostatnich porozumień normalizacyjnych ZEA i Bahrajnu z Izraelem. Jej wsparcie (dla rządzącego Autonomią Palestyńską Fatahu i kontrolującego Strefę Gazy Hamasu) i krytyczny stosunek do arabsko-izraelskich porozumień przyczyniły się do przejścia przez nią roli mediatora między Fatahem i Hamasem, tradycyjnie pełnionej przez Egipt.

**Wnioski i perspektywy.** Polityka państw arabskich wobec Turcji jest zdominowana przez ich dążenie do zwalczania powiązanych z BM ruchów islamistycznych. Podobnie jak po rewolucji w Egipcie, rywalizacja autorytarnych reżimów z BM uniemożliwia umiarkowanym ruchom odgrywanie roli w sporze o politykę państw regionu, a jednocześnie się państw arabskich przeciwko Turcji pogłębia wykorzystywanie walki z radykalizmem do realizowania celów ich polityki zagranicznej. Choć administracja prezydenta elekta USA Joe Bidena będzie odnosić się do ich działań z większą krytyką, jest mało prawdopodobne, by ograniczyła ona ich antyturecki charakter.

KAS, ZEA i Egipt będą wykorzystywać swoją pozycję w regionie do zacieśniania relacji ze słabszymi, obawiającymi się izolacji państwami celem dalszego ograniczania wpływów tureckich. Wskazują na to np. dążenia Egiptu do instytucjonalizacji współpracy z Irakiem i Jordanią od 2019 r. Działania na rzecz osłabienia Turcji przyczynią się też do pełnej normalizacji stosunków tych państw z Asadem i starań o jak największą rolę w rekonstrukcji Syrii.

Nasilenie rywalizacji turecko-arabskiej zagraża interesom UE w basenie Morza Śródziemnego. Eskalacja konfliktu może utrudnić prace europejskich firm z branży gazu i wpłynąć negatywnie na relacje ekonomiczne UE z państwami południowego basenu Morza Śródziemnego. Jednocześnie, w obliczu [prowokacyjnej tureckiej polityki wobec Grecji i Cypru](#) oraz wykorzystywania przez nią migracji w celu wywierania nacisków na UE, Unia może skorzystać na arabskim sprzeciwie wobec działań Turcji. Działania arabskich reżimów wymierzone w turecką gospodarkę mogą przyczynić się do zwiększenia znaczenia współpracy z UE dla Turcji i tym samym do zmniejszenia jej roszczeń wobec tej pierwszej. Jednak, choć część interesów Unii i arabskich reżimów jest zbieżna, bliższa współpraca z autorytarnymi władcami będzie niekorzystna dla jej wizerunku wśród arabskich społeczeństw. Mogłaby ona zagrozić niezależności polityki UE wobec regionu i trwale naruszyć zaufanie w relacjach europejsko-tureckich. Konflikt arabsko-turecki stanowi też wyzwanie dla polskich planów zacieśniania relacji z państwami arabskimi.